

Słowo wstępne

Przygotowałem kolejną adaptację baśniowej klasyki. Po Calineczce czas na Kopciuszka. „Kopciuszek” jest starożytną baśnią, której przekłady braci Grimm, Brzechwy czy Charlesa Perraulta znamy z licznych wydań książkowych. Pozwoliłem sobie po swojemu poprowadzić fabułę opowieści, zachowując trzon tej starożytnej baśni. Posłużyłem się zarówno prozą jak i wierszem – osoby z LOŻY KOMENTATORÓW mówią wierszem rymowanym. To sami bracia Grimm, którzy nieco z boku komentują wydarzenia dziejące się w baśni.

Na płycie ze ścieżką dźwiękową znajdują się utwory (w wersji z wokalem i bez) napisane specjalnie do tego scenariusza, muzyka ilustracyjna i efekty dźwiękowe. Na płycie, tradycyjnie, znajdują się także pliki tekstowe w formacie WORD z treścią scenariusza do edycji oraz projekt plakatu.

UWAGA! Scenariusz można znacznie skrócić rezygnując z mniej znaczących scen.

Fabula w skrócie:

– MACOCHA wychodzi za wdowca Ryszarda – ojca Anielki, panienki, która po śmierci matki straciła mowę. MACOSZE udaje się zdominować RYSZARDA i uwięzić go w piwnicy.

– Macocha z córkami – ALDONĄ i DELFINĄ wysługują się Anielką i nazywają ją Kopciuszkiem. Zadają jej niewykonalne ludzkimi siłami prace, w których z pomocą dziewczynce przybywają SZOPY PRACZE i GOŁĄBKI.

– Pojawia się BABULKA (czarodziejka, wróżka), która częstuje KOPCIUSZKA konfiturą z róży o uzdrawiającym (czasowo) działaniu – KOPCIUSZEK odzyskuje na chwilę mowę i opowiada BABULCE, co przeżywała gdy umierała jej mama.

– Odchodząc BABULKA zostawia KOPCIUSZKOWI odrobinę konfitury o niezwyklej właściwości doradzając, aby dziewczynka zostawiła ją sobie na taki moment, który może mieć decydujący wpływ na jej życie.

– HEROLD ogłasza bal na zamku. Udaje się na niego MACOCHA z córkami. KOPCIUSZKOWI zostawia niewykonalną w krótkim czasie pracę, aby wybić jej z głowy bal. I tym razem dziewczynka może liczyć na pomoc GOŁĄBKÓW i SZOPÓW PRACZY.

– KOPCIUSZEK biegnie na łąkę pod murami zamku i słysząc przez otwarte okna muzykę, tańczy (co ważne, KOPCIUSZEK ma buciki o dwa numery za duże). Pojawia się BABULKA i przyozdabia sukienkę KOPCIUSZKA, buciki i jej włosy kwiatami. MACOCHA i jej córki nie poznają panienki.

– KOPCIUSZEK zostaje dostrzeżona przez KRÓLEWICZA, który poleca sługom, aby przyprowadzili ją na salę balową.

– KRÓLEWICZ jest zachwycony, lecz KOPCIUSZEK ucieka z zamku, gdy zegar wybija północ. Gubi bucik.

– Nazajutrz w domu KOPCIUSZKA pojawia się żebraczka – ALICJA, która również jest niemową. Opowiadają sobie z KOPCIUSZKIEM językiem migowym (proszę się nie przerażać – chodzi o zwykłą gestykulację, choć zapewne będą wśród realizujących tacy, którzy użyją prawdziwego języka migowego) o tym, jak bardzo pragną mówić. KOPCIUSZEK opowiada ALICJI o wczorajszym balu, a w tym czasie...

– KRÓLEWICZ poszukuje nieznajomej. Mierzy zgubiony bucik dziewczętom w domu MACOCHY i okazuje się, że ten pasuje na stopę jednej z jej córek.

– KOPCIUSZEK mogłaby użyć konfitury, by powiedzieć królewiczowi prawdę, lecz chce choć na chwilę uszczęśliwić ALICJĘ i to jej daje skosztować różanego specjału. ALICJA odwdzięcza się mówiąc KRÓLEWICZOWI prawdę o obecności KOPCIUSZKA na balu.

– Pojawia się BABULKA. Wiedząc o szlachetnym czynie KOPCIUSZKA wręcza jej konfiturę, która uzdrowi ją zupełnie. Panienska odzyska mowę na zawsze. Podobnie jak ALICJA (gdyby w przedstawieniu były zaangażowane osoby nieme, to proponuję dokonać zmian w fabule – przecież niekoniecznie KOPCIUSZEK i ALICJA muszą mówić, np. ich myśli może wyrażać jedna z postaci – JACOB i WILHELM).

– Służący uwalniają ojca KOPCIUSZKA, czyli ANIELKI, a on błogosławi młodą parę. Wszystko szczęśliwie się kończy, na scenie pojawiają się wszyscy aktorzy. Jest wzruszająco, zabawnie i tanecznie. Finałowa piosenka kończy przedstawienie.

Życzę radosnej i twórczej pracy ze scenariuszem realizującym go dorosłym i dzieciom!

Adam Szafranec

AKT I

Wstęp

Aby fabuła stała się czytelna, zastosowałem LOŻĘ KOMENTATORÓW, w której zasiadają bracia Grimm – JACOB i WILHELM. Oczywiście lożę mogą tworzyć dowolne postaci, byleby była to aktywna narracja. Lożę można ulokować wśród publiczności, na balkonie albo w proscenium. Komentatorami mogą być dorośli lub dzieci, chodzi o to, aby to były osoby ciekawie komentujące i puentujące wydarzenia na scenie. Niekoniecznie muszą być widoczne. Można zastosować i połączyć teatr kukielkowy lub cieni z żywym (LOŻA KOMENTATORÓW jako teatr kukielkowy lub cieni).

Występują: MACOCHA, RYSZARD, KOPCIUSZEK, DELFINA i ALDONA, LOŻA KOMENTATORÓW, DRAPIPAZUR, SZOPY PRACZE (rola epizodyczna), GOŁĄBKI (rola epizodyczna), PUBLICZNOŚĆ (rola epizodyczna), HEROLD (rola epizodyczna), BABULKA

RYSZARD – pokorny, zagubiony człowiek, wdowiec wychowujący samodzielnie córkę – ANIELKĘ

MACOCHA – osoba bez oglady, odpychająca, grubiańska, niemila, cwana i podstępna. Można ją ucharakteryzować, np. może być szczerbata (można założyć czarną koronkę na zęba lub zakupić tego typu elementy charakteryzacji w specjalnych sklepach, w tym wysyłkowych)

Scenografia: *Istotny jest piec, który nie może stanowić elementu płaskiej scenografii, czyli istnieć jako grafika w tle, ponieważ w jednej ze scen staje się ważnym elementem przedstawienia. Ponadto potrzebny jest stół, krzesła, mile widziana skrzynia lub inne meble kojarzące się z minionymi epokami, lustro itp. Scenografię warto dopełnić grafiką, czyli tłem – ścianą z np.: oknem. Aby nie komplikować wnętrza domu, w którym rozgrywa się akcja przedstawienia, I i II Akt proponuję rozegrać w tzw. izbie, czyli kuchnio-jadalni. Ważne jest, aby na piecu i w pobliżu znajdowały się sprzęty kuchenne z epoki – oryginalne lub wykonane z np.: tektury lub gliny, takie jak: garnki, misy, dzbanki. W dalszej perspektywie żelazko, miotła itp. Przy piecu naczynie na popiół.*

Zaczynamy!

MACOCHA (*wchodzi na scenę pod rękę z RYSZARDEM*)

Żeby było jasne, nie chcę żadnego majątku...

RYSZARD (*wchodząc jej w słowo*)

Więc oddam posiadłość królowi...

MACOCHA (*schlebia RYSZARDOWI i umiejętnie nim manipuluje*)

Dajże mi skończyć! Ja nie chcę żadnego majątku, prócz twojego, Ryszardzie.
Tylko tutaj Anielka będzie szczęśliwa.

RYSZARD

Tak, tak. Liczy się tylko moja córka.

MACOCHA

Przyrzekajże pod przysięgą...

RYSZARD

To wszystko się tak szybko dzieje. Chyba tracę głowę...

MACOCHA (*zwraca się do publiczności*)

Ludzie! Będziecie naszymi świadkami?!

PUBLICZNOŚĆ

Tak!

MACOCHA

Ryszardzie, powiedz, że odtąd jesteśmy mężem i żoną, a co za tym idzie twój skromny majątek staje się naszym wspólnym.

RYSZARD

A twoje dobra, Eleonoro?

MACOCHA

Oczywiście mi ufasz. Prawda?

(Ryszard dwuznacznie przytakuje głową)

Zatem nie martw się o moje dobra. Dobra?

RYSZARD

Dobra.

MACOCHA *(zmienia ton, jest słodka, prowokująca)*

Z tobą się tak słodko rozmawia. Teraz mój Ryszard da słowo, a jego córka będzie szczęśliwa.

RYSZARD *(niezdecydowanie, ale jednak mówi)*

Tak. No więc, to znaczy, zaiste, a gdyby tak...

MACOCHA *(patrząc mu wymownie w oczy)*

Rysiu...

RYSZARD (*chrząkając*)

Powinienem się zastanowić...

MACOCHA (*zmieniając ton, pod koniec zdania syknie z bólu i zasłoni sobie usta*)

Jak nie, to nie. Może znajdziesz sobie kogo innego, kto się zajmie tym bałaganem i twoim bacho... Ał...

RYSZARD

Co się stało?

MACOCHA

Ugryzłam się w język. Już dobrze. Oczywiście chodziło mi o twoją córeczkę.

RYSZARD

Cóż... pozostaje mi przystać na twą propozycję.

MACOCHA (*zwracając się do publiczności*)

Spiszmy cyrograf, usiądź i pisz co następuje...

Ja ci podyktuję.

(RYSZARD siada przy stole – należy przygotować pióro gęsie i atrament, spogląda na nią podejrzliwie)

Ja niżej podpisany wdowiec biorę sobie poczwórną wdowę Lukrecję za żonę i ustanawiam wspólnotę majątkową bez nabywania praw do jej dóbr doczesnych...

RYSZARD (*chwilę się zastanawia*)

Jak to?

MACOCHA

Rysiu... Miałbyś sumienie rościć sobie prawa do majątku odziedziczonego po moich czterech byłych mężach?

(mówi wznosząc wzrok ku niebu)

Świeć Panie nad ich duszami!

RYSZARD

No tak, tak... To znaczy... nie miałbym sumienia oczywiście...

Oboje podpisują, po czym MACOCHA bierze dokument, dmucha, żeby pismo wyschło, zwija w rulon, i wkłada np.: za koszulę, sukienkę w okolicach piersi.

MACOCHA

Jeszcze data i podpis.

(rozglądając się po mieszkaniu, które jest schludne. Przecież Anielka dbała o dom, ale MACOCHA ma obsesję na tle czystości)

Trzeba tutaj posprzątać...

RYSZARD (*natychmiast przynosi wymienione przedmioty i chce podać Lukrecji*)

Jest miotła, łopatka, ścierka...

MACOCHA (*uchyla się od pracy; RYSZARD rozumie, że to on ma wykonać tę czynność, stoi z otwartymi ustami, niedowierza, ale ostatecznie ustępuje*)

Do dzieła Ryszardzie!

RYSZARD

Przecież jest czysto!

MACOCHA (*schyla się i przejeżdża palcem po podłodze i pokazując brud na palcu mówi*)

To jest czystość?

RYSZARD

Ale to jest podłoga...

MACOCHA (*stanowczo, osiągnęła co chciała, teraz może być sobą*)

Sprzątaj i nie dyskutuj!

MACOCHA opuszcza scenę, by po chwili pojawić się znowu. Ryszard chwilę zamiata, a robiąc to mówi do siebie:

RYSZARD

Nie jest delikatna,

ale lepsza taka żona

niż żadna...

I dalej pracuje. W rytm efektów dźwiękowych szoruje podłogę, a przy tym sapie, dyszy, ociera pot z czoła. Łapie się za głowę, jakby chciał wyrazić: „co ja zrobiłem?”. Ma nietęgą minę.

© Nr 1 na CD - odgłosy szorowania i muzyka ilustracyjna

Ok. 25sekundy MACOCHA powraca na scenę. Chwilę przygląda się RYSZARDOWI mając ręce złożone na piersiach, robi bezczelne miny, ale on tego nie widzi, wreszcie gdy wybrzmi muzyka MACOCHA mówi:

MACOCHA

No... Pięknie posprzątałeś. Teraz chodźmy do piwnicy. Tam urządzisz sobie mieszkanie.

RYSZARD

Do piwnicy?

MACOCHA

Każdy mężczyzna ma swoje małe królestwo i słabości – w samotności rzeźbi sobie w drewnie, majsterkuje i realizuje swoje pasje.

(spoglądając w stronę publiczności dodaje)

My żony coś o tym wiemy... Znam się na mężczyznach. Wszystko już zaplanowałam.

RYSZARD

Niby jest coś na rzeczy...

MACOCHA *(idzie za kulisy mówiąc)*

Zaczekaj kochanie.

(... i natychmiast wraca z grubym sznurem albo łańcuchem)

No chodź! Musisz być bardzo przywiązany do tego miejsca...

(MACOCHA krępując sznurem/łańcuchem RYSZARDA)

To zaślubiny według naszej sprawdzonej rodzinnej tradycji.

RYSZARD (*MACOCHA już go ciągnie do piwnicy*)

Czuję się trochę skrępowany...

MACOCHA (*jej głos słychać zza kulis*)

No chodź kochany...

☉ **Nr 2 na CD** - ilustracja – uwięzienie RYSZARDA

JACOB i WILHELM GRIMM występujący w roli komentatorów na przemian to role dopełniające scenariusz – dyskretna narracja puentująca poszczególne sceny. Te postaci są ciągle obecne w wybranym miejscu, nawet w umownej i przygotowanej jako element scenografii łoży.

Uwaga! JACOBA i WILHELMA mogą grać kukielki, czyli można zastosować teatrzyk kukielkowy lub teatr cieni gdzieś na marginesie sceny np.: w proscenium.

Łożę można też wkomponować w publiczność. Warto wykorzystać oświetlenie i w czasie komentarzy skierować światło punktowe na łożę.

Komentatorzy zaczynają dialog w 12–13 sekundzie ilustracji muzycznej. W czasie dialogu w LOŻY KOMENTATORÓW MACOCHA powraca i spaceruje, rozglądając się po izbie.

Kupującym tę usługę, jaką jest scenariusz z dołączoną płytą ze ścieżką dźwiękową udzielamy jednorazowej licencji na wykorzystanie wg Regulaminu Sklepu Internetowego Biała Łódka.
Płyta jest uzupełnieniem scenariusza, a zatem niemożliwym jest zakup oddzielnie samej płyty ze ścieżką dźwiękową.